

## Nawet dłużej niż przez wieki wieków

Płock zawsze był i jest mi cudownym miastem, przede wszystkim przez urok: boskiego TUMSKIEGO WZGÓRZA nad wielką Wisłą, boskiej MAŁACHOWIANKI, pewnej boskiej DZIEWCZYNY i boskiej PASJI TWORZENIA, widocznej m.in. w wielkiej księdze „**W HARCERSKIM OGRODZIE PRZEPIĘKNOŚCI. 2021**”.

I oto, któregoś dnia, mniej więcej w połowie 2020 roku otrzymałem zaskakujący telefon z sekretariatu Marszałka Adama Struzika, że pan Marszałek ma zamiar wręczyć mi zaległe odznaczenie PRO MASOVIA i nastąpi to prawdopodobnie w Karolinie, gdzie do odznaczenia stawi się obok mnie jeszcze jedna osoba. Byłem całkowicie zdziwiony, bo o pierwszym terminie nic nie wiedziałem. Teraz zapytano też o kondycję oraz czy trzeba będzie podwieźć mnie samochodem? Na pewno sekretariat miał świadomość, że jestem obywatelem prawie już stuletnim!

Odpowiedziałem, że wszystko w porządku, że się cieszę i dojadę samemu (przy pomocy zięcia Andrzeja lub wnuka Marcina). Potem nastąpiła przez miesiące absolutna cisza i mniemałem, że sprawa przestała być aktualna, bo nie znałem jakiejś konkretnej przyczyny tego cennego wyróżnienia ani kogoś, kto mnie do owego odznaczenia zgłosił.

I kiedy o sprawie zapomniałem, bo bardzo wciągnęły mnie twórczo i artystycznie **uroczystości harcerek 2021 roku**, najpierw w skansenie Wsi Mazowieckiej w Sierpcu (blisko miejsca, gdzie napisałem pierwszą w życiu piosenkę: „*Głowa do góry, dziarska mina, harcerską piosnkę w sercach nosim, hej! Mazowiecka my drużyna z numerem dziewięćdziesiąt osiem*”.



Przemawiam i śpiewam w Muzeum Wsi Mazowieckiej. Fot. EKSTRA Sierpc.

Me występy autorsko-kompozytorskie w Sierpcu i Mińsku Mazowieckim zostały zaaranżowane przez bliską mi „Słoneczną Dziewczynę”, czyli podharc mistrz druhnę Annę Wasilewską z Komendy Chorągwi Mazowieckiej ZHP.

Były to mocne przeżycia nawiązujące do mej bogatej twórczości rozpoczętej w warunkach harcersko obozowych już w roku 1945, kiedy jeszcze pod Berlinem grzniały armaty wojsk ze Wschodu i Zachodu.



Blisko pięknego afisza siedzę uroczystie na zakończenie Benefisu w Mińsku Mazowieckim. Nade mną słoneczna Ania, a obok niej jej teść hm. Krzysztof Wasilewski. Zaś z lewej strony Ani, stoi Kasia Mosakowska-Sobótko i mąż Ani, Maciek Wasilewski. Fotograf druhn Maciej Tarka.

W połowie września 2021 roku znowu wyrwał mnie z poobiedniej drzemki telefon z sekretariatu Marszałka Adama Struzika.

Z niedowierzaniem dowiedziałem się, że odznaczenie PRO MASOVIA otrzymam w Płocku, 24 września, podczas wielkiej uroczystości odsłonięcia pomnika patrona Szkoły, Marszałka Sejmu Wielkiego, Stanisława Małachowskiego. Połączenie tych dwóch spraw wydało mi się na tyle nieprawdopodobne, że w przeddzień jeszcze się upewniłem telefonicznie, że jest to aktualne.

Wobec tego przygotowałem sobie karteczkę z podziękowaniem dla pana Marszałka Struzika i tekst nawet uzgodniłem ze swą Muzą, ponieważ jest ona demiurkiem niezwyklej książki „W HARCERSKIM OGRODZIE PRZEPIĘKNOŚCI”, którą to książkę zamierzałem wręczyć Włodarzowi Mazowsza, a wówczas wywołam Joannę „do tablicy”.

W rzeczywistości, 24 września 2021 roku po południu, odbyła się na Tumskim Wzgórzu, obok wrót Małachowianki, wielka i liczna – bo mogło być na niej obecnych około tysiąca osób - uroczystość odsłonięcia

pomnika Stanisława Małachowskiego, a pan Marszałek Struzik, jako Przewodniczący Komitetu Budowy tego pomnika, w swoim przemówieniu, tak zgrabnie i bezboleśnie przeszedł do wręczenia mi odznaczenia „**PRO MASOVIA**”, że miałem swobodną możliwość odwzajemnienia się artystyczną księgą mego życia pod tytułem „**W HARCERSKIM OGRODZIE PRZEPIEKNOŚCI**” i wygłosić krótkie podziękowanie: (najpierw bez kartki, bo kolorystycznie kartka złała się z książką) a potem (po moim zaśpiewie, kartka się nagle ujawniła) spokojnie mogłem kontynuować spektakl wg zielonego tekstu:

**Wielce Szanowny Panie Marszałku, Włodarzu wielkiego i pięknego Mazowsza, o którego walorach śpiewam na przykład tak:**

(Niespodziewanie zaśpiewałem do mikrofonu solo a capella na cały głos, aby ludzie słyszeli nawet w najdalszych szeregach)

*Jadąc do Płocka busem, jak wielu,  
albo z poetą w czarownej bryce,  
ciesz się Mazowsza LASEM I POLEM,  
albo ich ECHEM ... w mojej muzyce!  
Ciesz się Mazowsza LASEM I POLEM,  
albo ich ECHEM... w mojej muzyce!*



Tu, trzymając gotową do przekazania księgę, odważnie zaczynam śpiewać na cały głos Panu Marszałkowi Struzikowi i licznej publiczności powyższy fragment własnej piosenki, związanej z Płockiem i Mazowszem.

On zaś prezentuje dyplom towarzyszący medalowi ProMasovia, który zamierza mi za chwilę wręczyć. Z prawej: Pani towarzysząca Marszałkowi. Fot. Tygodnik Płocki

I dalej już z kartki: **Dziękując za zaszczytne „Pro Masovia”, pragnę się zrewanżować artystycznym dziełem mego Życia: Wielką Księgą:**

**zawierającą eseje, wiersze, pieśni, rysunki i obrazy, związane przede wszystkim z Mazowszem i tutejszą płocką SZKOŁĄ. Jestem bowiem - aż za bardzo dumnym - twórcą Hymnu: „Plurimos annos Małachowianko!”, który wszedł już do kanonu szkolnych uroczystości.** Tu dodałem z przykrością, że wobec chwilowego niefunkcjonowania chóru szkolnego, nie odsłuchaliśmy zastępczo tej pieśni z płyty podobnie, jak to miało miejsce na 840-lecie Szkoły!



Tu już z kartki w książce czytam przygotowany tekst. Z lewej towarzyszący mi Marek Chojnacki, a z prawej pani towarzysząca Marszałkowi Struzikowi. Fot. A. Markowski

**Cieszę się, że wyjątkowo jest dziś wśród nas wspaniała Muza mej książki i mej twórczości, pani Joanna Banasiak, Dyrektor Książnicy Płockiej. Witaj więc, Joanno!**



Po tych słowach dystygowana i bliska mi Muza Joanna wskoczyła na „pokład przy pomniku” i towarzyszyła mi już tam do końca. My zaś z panem Marszałkiem przekazujemy sobie: On dyplom odznaczenia „Pro Masovia” a ja autorską księgę! Pierwszy z lewej Marek Chojnacki, syn Jakuba. Fot. Andrzej Markowski



To zdjęcie wykonano specjalnie na życzenie Joanny, gdy stoi obok mnie, a pan Marszałek Struzik chwali się wobec publiczności moją książką, podnosząc ją do góry. Fot. TYGODNIK PŁOCKI

**Na koniec dziękuję Panu Marszałkowi za łaskawe przyjęcie mej księgi wraz z komentarzem, a Wszystkim Państwu, za uprzejme tego komentarza wysłuchanie!**



Razem z bliskim mi Markiem Chojnackim oglądamy jeszcze medal PRO MASOVIA. Fot. TYGODNIK PŁOCKI



Obok wejścia do Małachowianki - w stylu epoki, pomnik Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku wg projektu art. rzeźbiarza Marka Zalewskiego, . Fot. hm. Andrzej Markowski

Ten pomnik dla mej Szkoły w Płocku, to niebywale wielka rzecz! Bo od dziś wchodząc na lekcje, nie można nie przywitać Wielkiego Pana Marszałka od majowej Konstytucji i pożegnać się z Nim, gdy się ze Szkoły wychodzi. A mnie, bogatszego o odznaczenie PRO MASOVIA i o dzisiejszy przyjacielsko-sceniczny gest Joanny, opanowała na koniec refleksja, refleksja bardziej dziś realna, niż w wierszu z 1980 roku:

***I znów mi wypiękniałaś, Staruszeko!  
Osiemset lat stuknęło,  
wkrótce dobiedziesz do tysiąca,  
o... jakże wciąż młody jestem  
na Twoim tle!  
I jakże Ci zazdrozczę Staruszeko,  
bo będziesz się tak starzeć i pięknieć  
bez końca, a ja?...  
Może już jutro lub pojutrze nie?...***



Od lewej w pierwszym rzędzie: Prezydent Płocka Andrzej Nowakowski, posłanka Elżbieta Gapińska, nieznanymi mi ksiądz dobrodziej, absolutny staruszek Jan Józef Chojnacki, Marek Chojnacki, syn Jakuba, znanego w kraju za sprawą słynnych PŁOCKICH DRZWI, a z tyłu za Markiem, b. Dyrektor Małachowianki, Tadeusz Zombirt.  
Fot. Andrzej Markowski

***Niech nam Małachowianka nadal pięknieje !  
I kochajmy ją - młodszy i starszy człowieku -  
mając niepełną nadzieję,  
że będzie kwitnąć nawet dłużej  
niż przez ... całe wieki wieków...***

\* \* \*